

10 gr.

ALC

W

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 323

Warszawa, piątek 8 października 1937 r.

Rok XII

Hasło strajku na uczelniach rzuciły organizacje żydowskie Groźby i szantaż, których nikt się nie lęka

W czwartek rano w Szkole Głównej Handlowej ukazało się zarządzenie rektora o podziale miejsc między studentami żydami i Polakami. Po Uniwersytecie, Politechnice i S. G. G. W. — Szkoła Główna Handlowa jest ostatnią z rzędu większych uczelni warszawskich, w których wprowadzono ghetto lawkowe.

Żydzi próbują protestować i interweniować przeciwko zarządzeniom rektorów. W środę późnym wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli żydowskich stronnictw politycznych i organizacji gospodarczych, na którym uchwalono protesty przeciwko zarządzeniom rektorów. Przewodniczącym zebrania był poseł Sommerstein.

Również w środę wieczorem odbyło się zebranie akademików żydowskich, na którym żydzi odważyli się rzucić hasło strajku protestacyjnego przeciwko ghetto lawkowemu. Jak donosi prasa żydowska, decyzje w tej sprawie zapadną na zebraniach organizacji żydowskich poszczególnych uczelni.

Delegacja posłów i senatorów żydowskich interweniować ma w sprawie ghetta u ministra W. R. i O. P. Wyniki tej interwencji stara się uprzedzić prasa żydowska, groząc:

„Zarządzenia te (wprowadzenie ghetta lawkowego — przyp. Redakcji), nie mogą pozostać bez wpływu na dalsze kształtowanie się życia politycznego żydów w Polsce”.

Aluzja żydowskiego dziennika („Nasz Przegląd”) jest aż nadto przejrzysta. Żydzi chwytają się swej zwykłej broni, groźby i szantażu.

Usiłowania protestacyjne studentów — żydów znalazły poparcie u żywiołów lewicowych. Na politechnice i uniwersytecie nieliczni studenci, należący do PPS i innych frakcji socjalistycznych — demonstracyjnie zajmowali miejsca w ławkach przeznaczonych dla żydów.

Na uczelniach panuje całkowity spokój, aczkolwiek żydzi parokrotnie próbowali prowokować Polaków. W każdym wypadku spokojnie, lecz stanowczo przystawiano im do porządku.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w pierwszym dniu wykładów na wszystkich kursach i w działach młodzież polska samo-

rutnie przeprowadziła rozgraniczenie między Polakami a żydami, dla których przeznaczono ławki po lewej stronie sal wykładowych.

Oświadczenie min. Świętosławskiego wobec delegacji żydowskiej

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyjął dnia 7 października r. b. delegację senatorów i posłów żydowskich w osobach: pp. senatorów Schorra i Trockenheima, oraz pp. posłów Gottlieba, Minckberga, Rubinstein i Sommersteina.

Minister oświadczył, że podczas ostatniego zjazdu Rektorów zwrócił się do nich z apelem, aby w oparciu o ustawę akademicką i odpowiedniej jej ustęp, upoważniający Rektorów do wydawania zarządzeń porządkowych, usiłowali utrzymać ład i porządek na uczelniach akademickich, starali się zapobiec gwałtom i użyli wszystkich środków, aby nie dopuścić do bójek i używania przemocy w stosunku do tych, czy innych grup młodzieży.

Zarządzenia, ostatnio wydane przez Rektorów, miały właśnie to na celu. Przez wyznaczenie oddzielnych miejsc bądź to indywidualnie dla poszczególnych studentów, bądź to dla

członków poszczególnych stowarzyszeń akademickich, oraz rezerwowanie miejsc, dostępnych dla całej młodzieży bez wyjątku, Rektorzy usiłowali utrzymać porządek na uczelniach i nie dopuścić do tego, aby na tle walki o miejsca powstawały w szkołach bójki.

Na tym p. Minister swe oświadczenie oficjalnie skończył. Istotnie od chwili wprowadzenia ghetta dla żydów, na uczelniach nie było ani jednego wypadku „gwałtu” jak to nazywa p. Minister.

WIEDEN, 7.10. Na skutek huraganowych burz, powodzi i ob-

Huragan i powódź niszczą Italię Kłeski żywiołowe we Włoszech i Francji Rzym odcięty od Europy

suniecia się zwalów ziemi, połączenie telefoniczne i telegraficzne między Rzymem i północnymi Włochami a resztą Europy zostało przerwane. Według komunikatu oficjalnego, bezpośrednią przyczyną zerwania kabla podziemnego komunikacji telefonicznej między Austrią i Włochami było obsunięcie się wielkich zwalów ziemi w Toskanii. Skutkiem katastrofy zostały przerwane również w kilku punktach Włoch północnych połączenia kolejowe. Tory kolejowe na linii Rzym — Mediolan, na odcinku Pistoia — Pozzetta, zostały tak poważnie uszkodzone, że naprawa ich potrwa co najmniej cztery dni.

Miejscowość Pistoia ucierpiała znacznie od powodzi i burzy. Gwałtowny huragan zwałił dom, pod którego gruzami znalazła śmierć rodzina, złożona z 10-ciu osób. Ośrodek burzy, szalejącej nad Italią, przesunął się w czwartek w godzinach rannych ku południowi i około godziny 10-ej osiągnął Rzym. Burza połączona jest z wichurą i ulewami deszczami. W wielu miejscowościach, w których powódź nastąpiła nagle, ludność ratowała się ucieczką, pozostawiając swe mienie na pastwę żywiołów.

Obraz zniszczenia, dokonanego przez szalejący huragan i powódź jest tylko częściowy, gdyż brak jest wiadomości z wielu okręgów wiejskich, a wobec przewrania połączeń trudno jest w tej chwili nawet w przybliżeniu ustalić rozmiary klęski. Zachodzi również, wobec trwających burz, obawa dalszych katastrof obsunięcia się ziemi i powodzi.

Wszelkie usiłowania nawiązania komunikacji telefonicznej z Berlinem, Zurichem lub Genewą okazały się dotychczas bezskuteczne.

W okolicach, które najbardziej ucierpiały od szalejącego huraganu i powodzi, zmobilizowano oddziały wojskowe dla pomocy ofiarom powodzi.

Katastrofalna powódź we Francji

PARYŻ, 7. 10. W departamentach Ariège i Aude na skutek ulewnych deszczów nastąpiła powódź, która wyrządziła poważne szkody, obliczane na miliony franków.

Szczególne duże szkody spowodowała powódź w wiosce Salau, gdzie zawałiło się 23 domy. Wioska ta jest zupełnie odcięta od świata, a mieszkańcom udało się uratować tylko dzięki temu, że schronili się do położonej na wyniosłości dawnej fabryki. W miejscowości Estoucon szereg domów grozi zawaleniem. Woda zalała również wiele dróg, przecinając komunikację. Miejscowe władze organizują energiczną pomoc dla powodźniaków.

Ozonowe Związki kobiece na Zamku

P. A. T. donosi urzędowo: P. Prezydent R. P. przyjął na łącznej audyencji delegację uniwersyteckiego związku obojętny ojczyzny, zw. pracy obywatelskiej kobiet, samopomocy społecznej kobiet i klubu kobiet — radnych.

Jedną kulą zabił dwóch ludzi 3 lata w więzieniu za nieumyślne zabójstwo

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał wartownik cegielni Kronenberg, Władysław Solarski, który jednym wystrzałem rewolwerowym położył trupem dwóch ludzi.

W cegielni Kronenberg, w powiecie radzyńskim wybuchł strajk. Dyrekcja cegielni wystawiła posterunek w nocy, spodziewając się incydentów. M. in. służbę pełnił Solarski, do którego podeszło w nocy dwóch robotników, wzywając awanturę. Robotnicy bili się między sobą, a na we-

zwanie wartownika nie chcieli opuścić terenu cegielni. Wówczas Solarski wystrzelił z rewolweru tak niefortunnie, że trafił w głowę jednego z robotników, Józefa Bacę. Kula przeszła na wylot czaszki i następnie trafiła w głowę drugiego robotnika, Czesława Majewskiego. Baci padł trupem na miejscu, Majewski zaś zmarł z odniesionej rany w szpitalu.

Sąd Okręgowy skazał Solarskiego za nieumyślne zabójstwo na 3 lata więzienia.

Paryż płonie!

Ledwie kilka dni minęło od paryskiej sensacji bombowej, a już znowu świat zaalarmowała nowa wiadomość o katastrofalnym spadku franka. Wiadomość przechodzi w Europie niemal bez wrażeń, tak już wszyscy przyzwyczaili się do myśli, że Francja stacza się w przepaść.

Rząd brata Chaumets, w którym autor książki o małżeństwie dzierży tekę wicepreziera, rzucił formalną odpowiedzialność za sprawowanie rządów we Francji na radykałów. Ich naczelnym zadaniem w rozstroju, do którego doprowadzono, stało się ratowanie finansów francuskich. W tym zakresie gotowi im byli udzielić poparcia nawet komuniści w parlamencie, byle odpowiedziałność za szereg niepopularnych posunięć wzięli na siebie radykałi. Komuniści wiedzieli, że ratowanie finansów francuskich leży w ich wyraznym interesie, już choćby ze względu na sojusze francusko — sowiecki, byle wysiłki w tym kierunku nie hamowały dokonywującej się nad Sekwaną rewolucji społecznej.

Socjaliści znaleźli się pod terrorem komunistów. Wysłanie przez komunistów hasła połączenia się stronnictw marksistowskich zmusza ich albo do kapitulacji, albo do licytowania się z komunistami. Na razie próbują się licytować i doczekali się tego, że komuniści zarzucają im „trockizm”. Po prostu robi wrazenie, jakby we Francji licytowały się trzy ciał i czwarta międzynarodówka, zaś druga poszła na usługi tamtych dwóch.

Wśród tych rozgrywek kitem, umożliwiającym dalsze trwanie frontu ludowego, stali się radykałi. Rząd Chaumets'a nie może podjąć się próby zawrócenia Francji z rewolucyjnej drogi, na którą wprowadził ją Blum, ale pozwalała trzem międzynarodówkom czekać, aż dojrzą owoc ich wzajemnych licytacji. Kiedy dojrzeje we Francji myśl połączenia organizacji marksistowskich, wówczas przyjdzie pora, aby odrzucić tę dzisiejszą maskaradę, przyominając okres Kiereńskiego w Rosji, a w Paryżu pojawia się rząd socjalistyczno — ko-

munistyczny pod sztandarami Moskwy.

Zamachy bombowe, porwanie gen. Millera przez agentów G. P. U., a teraz katastrofa franka raz po raz wstrząsają opinią francuską. Cóż z tego jednak, skoro Francja znalazła się na równi pochyłej. Widzi już skraj przepaści, po czyna rozumieć, że lada chwila pęd rewolucyjny nabierze szybkości, wiodącej naród do nieuchronnej katastrofy, ale zrozumienie przychodzi tak późno, że nie zdola przeniknąć szerokości mas.

Nacjonalizm francuski nie zdał egzaminu. Umiął prawie morali innym, ale nie umiał się zdobyć na pracę rozsądną. Zawikłał się w walkę z katolicyzmem i odrzucił od siebie szeregi zdrowe i mogące dać oparcie w walce z czynnikami rozkładu.

Ale i katolicyzm we Francji, choć tak głęboko religijny, nie zdał egzaminu politycznego. Mimo, że liczy miliony wyznawców, nie umie sięgnąć po należne mu stanowisko w życiu politycznym Francji. Do konywa często posunąć, naw-

skroś katolickich z ducha, ale jakże w dzisiejszych nastrojach Francji niepolitycznych! Choćby manifestacyjny patronat kardynała Verdier i biskupa z Bordeaux Feltin'a nad komitetem opieki nad bolszewickimi uchodźcami z Hiszpanii, którzy schronili się do Francji przed pochodem wojsk gen. Franco!

Nie widać dziś we Francji czynnika, któryby mógł zagrozić pochod bolszewickiej fali. Może w ostatniej chwili naród o starej cywilizacji zdoła się na jakiś cud Sekwany, który zadziwi świat, przyjaciół i wrogów?

Dziś Paryż płonie ogniem rewolucji. Pożar roznosi się coraz szerzej. Już nawet w Anglii poczynają wyrażać wątpliwości co do zdolności bojowej dzisiejszej floty francuskiej. Czerwone sztandary łopocą na wietrze.

Tymczasem w Berlinie dwóch wodzów narodowych rewolucji ścisła sobie ręce i obaj wskazują swym narodom na płonący Paryż

T. G.

Bomby

w sterym schronie

Przy rozbieraniu schronu betonowego w os. Nieczyn, gm. krzywoszyńskiej, pochodzącego z czasów wojny światowej, robotnicy znaleźli kilka bomb lotniczych, pozostawionych przez Niemców. Wskutek nieostrożnego manipulowania nastąpiła eksplozja, w wyniku której robotnicy odnieśli ciężkie rany i w stanie groźnym zostali przewiezieni do szpitala. (ma).

Pochmurne i dżdżyste

Przewidywany przebieg pogody w dn. 8. 10. 37 r.
Pogoda na ogół pochmurna i dżdżysta z niewielkimi przejaśnieniami w ciągu dnia. Rankiem miejscami mgły. Temperatura bez większych zmian. Wiatry północne i północno — wschodnie — dołne umiarkowane, górne z szybkością do 50 km na godz.